BUDŻET OBYWATELSKI TO PORAŻKA DEMOKRACJI

KILKA TEZ KRYTYCZNYCH

(Budżet Obywatelski - Budżet Partycypacyjny - BO)

W demokracji przedstawicielskiej, radni oraz radne w samorządach są przez nas wybierani, by nas reprezentować – nas i nasze sprawy. *Skoro tak jest, to po co jest BO? Czyżby dlatego, że jednak nas nie reprezentują? Czyżby jednak nie znali nas i naszych problemów? A może, po prostu, nie chcą się nami zajmować, tylko zajmują się korzyściami płynącymi ze sprawowania władzy?*

BO nie rozwiązuje żadnych naszych codziennych problemów. *Wysokie czynsze? Brak mieszkań komunalnych? Wysokie koszty utrzymania, jedzenia? Miejsca w żłobkach, przedszkolach? Wyzysk w miejscu pracy? Zanieczyszczone powietrze? Dostęp do opieki zdrowotnej?*

Władze samorządowe traktują nas jak nieodpowiedzialnych idiotów i idiotki. *Realizowane są tylko małe projekty: posadźcie drzewa, ustawcie ławki, wyznaczcie ścieżkę rowerową.*

Zgłaszane projekty są weryfikowane poza demokratycznymi procedurami. *Zatwierdzają je urzędnicy, którzy nie mają ŻADNEGO demokratycznego mandatu sprawowania władzy (nie pochodzą z wyboru, tylko z nadania). Nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za swoje decyzje, a to oni dopuszczają wnioski do BO.*

BO nie budzi jakiejkolwiek refleksji we władzach miasta. *Np. od lat w budżecie „wygrywa" projekt na zwiększenie zakupów książek do bibliotek publicznych. Wniosek: ludzie tego potrzebują. Dlaczego więc ta sprawa ciągle jest spychana do Budżetu Obywatelskiego a nie jest rozwiązana na poziomie budżetu miasta czy dzielnicy?*

W BO uczestniczy tylko bogata klasa średnia. *Kto może sobie dzisiaj pozwolić na to żeby iść do urzędu dzielnicy by zgłosić swój projekt? Kto ma na to czas? Czy wyobrażacie sobie taką rozmowę w sklepie osiedlowym:*

- Pani kierownik, jutro przyjdę dwie godziny poźniej, bo idę zgłosić swoj projekt do BO.

- Ależ oczywiście, nie ma problemu, to dla nas ważne, żeby uczestniczyć w demokratycznym prcesie podejmowania ważnych decyzji. Życzę powodzenia!

W BO nie ma projektów istotnych dla zmarginalizowanych grup społecznych. Dominują w nim projekty realizujące postulaty tych grup, ktore posiadają odpowiedni kapitał ekonomiczny, społeczny i kulturowy aby uczestniczyć w pracach nad BO.

BO utrwala świat zorganizowany projektami. *Realizowane są tylko działania „jednoroczne", właśnie „projekty" - nie ma w nim miejsca na trwałe, konsekwetne działania*

BO utrwala alienację i bezczelność władzy. *Nie zwiększa zaangażowania i odpowiedzialności radnych. Wręcz przeciwnie - staje sie dla nich wymówką: jeśli chcecie aby coś było „zrobione" to macie od tego BO. Dzięki temu władza staje się jeszcze bardziej oderwana od rzeczywistości, od naszych spraw i problemów*

★BALCEROWICZ.COM